

„Szkicownik Stanisława Wyspiańskiego...” — relacja ze spotkania autorskiego z Piotrem i Tadeuszem Łopatkiewiczami

Dobry rysownik jest na wagę złota, a kiedy do szkicowania weźmie się taki mistrz jak Stanisław Wyspiański, to z pewnością powstanie dzieło niezwykle. Taki jest właśnie *Szkicownik Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznej wycieczki w Sądeckie, Gorlickie i Grybowskie z roku 1889*, o którym rozmawialiśmy w czwartkowy wieczór w sali Pod Sową Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorlicach.

Autorami tej wybitnej publikacji, zarówno pod względem bogactwa materiałów, które w sobie skrywa, jak i typograficznym czy edytorskim, są prawdziwi pasjonaci sztuki — bracia Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie. Czytając tę publikację, można odnieść wrażenie, że podczas pracy naukowej towarzyszyły im słowa Wincentego Pola „Zbierzmy rozsypane po świecie ryciny i rysunki starożytności naszych, które po tekach młodych artystów bez korzyści leżą...”. I zebrali, opracowali oraz wydali dzieło, które, jak się okazało podczas wieczornego spotkania, spowodowało niemałe zamieszanie w świecie sztuki. Historia tych szkicowników jest o tyle skomplikowana, bowiem od lat II wojny światowej aż do 2002 roku (kiedy to nasi goście przypadkiem natknęli się w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego m.in. na trzy szkicowniki terenowe Wyspiańskiego z lat 1888–1889) były uważane za zaginione.

„W latach 1888–1893 Władysław Łuszczkiewicz, profesor krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie i przewodniczący Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności, zorganizował i przeprowadził z uczniami-ryownikami osiem naukowo-artystycznych wycieczek”. Efekty tych podróży zostały utrwalone w szkicownikach wybitnych uczniów, m.in. Stanisława Wyspiańskiego (w roku 1888 zaledwie 19-letniego!), Józefa Mehoffera czy Stefana Matejki. Udział w takich wycieczkach stanowił dla nich atrakcyjną i rzadką, niestety, okazję do rozwoju intelektualnego czy doskonalenia własnych umiejętności plastycznych, tym bardziej że wyjazdami kierował wybitny i szanowany pedagog, a jednocześnie jeden z najlepszych wówczas badaczy i historyków sztuki.

Szkicownik Stanisława Wyspiańskiego... ukazuje XIX-wieczne wsie i miasteczka — m.in. Nowy i Stary Sącz, Grybów, Szymbark, Biecz, Binarową, Libuszę, Sękową, Ropę czy Bobową — utrwalone na około 2000 rysunków zawierających przykłady najwcześniejszej ikonografii wartościowych zabytków południowo-wschodniej Polski, z których wiele dokumentuje dzieła dziś już niestety nieistniejące (kościół, domy, rzeźby, obrazy, tablice, dwory, karczmy, plany, rzuty, przekroje, elewacje, nagrobki, gotyckie stalle, ornaty, kamienne chrzcielnice czy kąpielnice, detale architektoniczne, a nawet karty ksiąg), a oddane niemal z fotograficzną precyzją. Są też fotografie — w tym jedna wykonana przez Celestyna Czynciela i ukazująca czterech uczniów na tle tryptyku w kościele w Libuszy czy zdjęcie Wyspiańskiego ze szkicownikiem, wykonane prawdopodobnie na dworcu kolejowym.

Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie wykonali benedyktyńską pracę, nie tylko wydając książkę, lecz też wzbogacając ją o rozbudowany aparat naukowy, opisy identyfikowanych obiektów, indeksy, tematy ikonograficzne, wezwania świętyń czy geograficzne nazwy własne. Zamieszczone w tomie rysunki są wykonane drukiem faksymilowym w kolorze pozwalającym precyzyjnie oddać ślady ołówka i pokazane w skali 1:1. Historycy opowiedzieli też o swoich planach wydania kolejnych dwóch tomów szkicownika w 2019 roku z okazji 150. urodzin Stanisława Wyspiańskiego. „Mamy pełną świadomość, że długa droga przed nami, nie wątpimy jednak, iż warto dołożyć wszelakich starań, aby po niemal stu trzydziestu latach ów *lapsus memoriae* wobec bezcennych źródeł ikonograficznych spróbować naprawić”.

